

Włodzimierz Piwkowski

(17 października 1932 – 18 lipca 2016)

Włodzimierz Piwkowski przez 40 lat był związany z Muzeum Narodowym w Warszawie, poświęcając tej instytucji całe swoje życie zawodowe. Uczestniczył w odbudowie i pracach konserwatorskich trzech oddziałów Muzeum – Łazienek Królewskich, Królikarni oraz Nieborowa i Arkadii.

Urodził się 17 października 1932 roku w Wilnie i ziemia wileńska na zawsze pozostała dla niego ukochanym miejscem, do którego często powracał. Swoją ostatnią książkę, której nie zdążył wydać, poświęcił Wileńszczyźnie i wspomnieniom z dzieciństwa.

Rodzina Piwkowskich przyjechała do Polski w marcu 1946 roku ostatnim transportem z Litwy i zamieszkała w Ostródzie. W ostródzkim liceum Włodzimierz Piwkowski zdał maturę, następnie rozpoczął studia historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. Był uczniem wybitnych profesorów, m.in. Władysława Tatarkiewicza i Stanisława Lorentza, u którego pisał pracę dyplomową. W szkicach autobiograficznych po latach wspominał: „Seminaria prowadzone przez Lorentza miały atrakcyjną oprawę, odbywały się w obszernym, wypełnionym antykami i starymi obrazami gabinecie na drugim piętrze prawego skrzydła (od strony Nowego Świata) gmachu warszawskiego Muzeum Narodowego [...]. Wtedy – jak sądzę – zawiązał się ten osobliwy, szczególny stosunek, jaki zachodzi pomiędzy mistrzem a uczniem [...]. Ze strony Profesora wyczuwałem życzliwość, a nawet sympatię, czego wyrazem były charakterystyczne dla niego dobrotliwe żarty, które w istocie przełamywały oficjalną atmosferę spotkań”¹.

Jeszcze podczas studiów Włodzimierz Piwkowski, pod czujnym okiem Profesora, rozpoczął pracę w Muzeum Narodowym. Pierwszym zadaniem młodego muzealnika było oprowadzanie zwiedzających po nowo otwartej wystawie skarbów wawelskich, które powróciły z Kanady po latach wojennej tułaczki. Po ukończeniu studiów w 1962 roku, został skierowany przez Stanisława Lorentza do Łazienek Królewskich, gdzie wraz z kustoszem Markiem Kwiatkowskim, Małgorzatą Płomińską, Jerzym Lileyką, Izydorem Grzelukiem i Aliną Ryx tworzył pierwszy zespół pracowników kształtującego się dopiero muzeum. Był to okres intensywnych prac konserwatorsko-restauratorskich, badań archiwalnych i urządzania ekspozycji. Piwkowski był odpowiedzialny za identyfikację obrazów z dawnej kolekcji Stanisława Augusta oraz przygotowanie ich na ekspozycję do Gabinetu Portretowego i Galerii Obrazów.

Stała obecność konserwatorów, pozłotników, snycerzy i tapicerów pracujących w Łazienkach mocno fascynowała młodego pracownika: „[...] sam wchodziłem na rusztowanie i uczyłem się trudnej sztuki pozłotnictwa sztukateryjnego. Z tamtych czasów na fryzie palmetowym Galerii Obrazów pozostała po mnie pamiątka w postaci sporych odcinków złocen mojej własnej roboty”².

Praca w Łazienkach Królewskich dawała mu wiele zadowolenia osobistego i satysfakcji zawodowej. „Cechą szczególną tej pierwszej kadry pracowników Łazienek, była charakterystyczna

¹ Włodzimierz Piwkowski, *Szkice autobiograficzne. Eseje 1955–2005*, msp, Archiwum Muzeum w Nieborowie i Arkadii, s. 15.

² Ibidem, s. 19.

dla młodych ideowość i bezinteresowność, lecz także naiwność i afektacja”³.

W latach 1964–1966, po zagospodarowaniu Łazienek Królewskich, zespół kierowany przez kuratora Marka Kwiatkowskiego został oddelegowany do odbudowy pałacu zwanego Królikarnią i przygotowaniu Muzeum im. Xawerego Dunikowskiego. Na czele komisji koordynującej działania związane z odbudową pałacu stanął prof. Lorentz.

Ślady tamtych doświadczeń odnajdujemy również na kartach wspomnień autobiograficznych: „Niezwykle intensywne prace, podjęte wczesną wiosną 1964 roku nad odbudową i adaptacją ruin dawnego pałacu, prowadzone były w tempie oszałamiającym [...]. Kompletne ruiny zamieniły się w okresie zaledwie roku w piękny pałac. W pierwszą rocznicę śmierci Xawerego Dunikowskiego, która przypadała 26 stycznia 1965 roku, miało miejsce uroczyste otwarcie wnętrza odrestaurowanego pałacu. Wśród licznej publiczności, która zebrała się wtedy na wernisażu wyróżniał się ekscentrycznie ubrany i błyskający skrami swych brylantowych pierścieni Antoni Cierplikowski”⁴.

Jesienią 1970 roku Stanisław Lorentz powołał Włodzimierza Piwkowskiego na kuratora Muzeum w Nieborowie i Arkadii. Początkowo nowy kurator traktował pobyt w Nieborowie jako nowe ważne zadanie, nie przypuszczając, że przez kolejne 24 lata Nieborów stanie się dla niego drugim domem.

Po latach wspominał: „Żeby zrozumieć patos pałacu nieborowskiego tamtych lat, jego tajemniczych ogrodów i sąsiadującej z nim zastygłej w majestatycznym trwaniu Puszczy Bolimowskiej, nie wystarczy wpaść do Nieborowa i odwiedzić istniejące dzisiaj muzeum pałacowe [...] trzeba tam przeżyć wszystkie pory roku, od pierwszych delikatnych podmuchów przedwiośnia, budzącego się pod śnieżną pierzyną zimy, poprzez wybuch wiosennej feerii kwiecica [...] po słoneczną jesień, przetykaną nicią babiego lata”⁵.

Działalność Muzeum w Nieborowie i Arkadii łączyła w sobie – i nadal łączy – nietypowe jak dla placówki muzealnej zadania, a mianowicie obejmuje także obsługę pokoi gościnnych i kuchni pałacowej. Profesor Lorentz, pomysłodawca tej idei, chciał, by pałac był dalej zamieszkały, by pulsował życiem, nie tylko w godzinach otwarcia muzeum⁶. Taką wizję muzeum kontynuował również Włodzimierz Piwkowski.



fot. | photo Archiwum Muzeum w Nieborowie i Arkadii

³ Ibidem, s. 22.

⁴ Ibidem, s. 34–35.

⁵ Ibidem, s. 38–39.

⁶ Za: Piotr Parandowski, *Goście Nieborowa*, Warszawa 2011, s. 14.

Po przejściu Nieborowa z rąk kuratora Jana Wegnera, uruchomił ponownie działalność pokoi gościnnych, udostępnił również wnętrza pałacu nieborowskiego dla konferencji, sympozjów i seminariów o charakterze naukowym i reprezentacyjnym. Wśród znanych postaci, które wówczas odwiedziły Nieborów znaleźli się: kanclerz Niemiec Willy Brandt (1987), prezydent Stanów Zjednoczonych George Hubert Bush (1988) oraz Królowa Hiszpanii – Zofia (1990). Ponadto Nieborów stał się miejscem chętnie odwiedzanym przez wybitne osobistości z kręgu sztuki, kultury i nauki. Częstymi gośćmi bywali m.in.: Władysław Tatarkiewicz, Jan Białostocki, Stefan Kozakiewicz, Tadeusz Dobrzeński, Jerzy Łoziński, Andrzej Rottermund, Wiesław Juszcak, Jacek Sempoliński, Tadeusz Kotarbiński, Aleksander Gieysztor, Jan Parandowski, Stanisław Mrozek, Julia Hartwig, Ryszard Kapuściński, Andrzej Wajda, Jan Rybkowski. Przyjeżdżali na dłuższe lub krótsze pobyty, rozkoszując się zarówno spacerami po lesie czy wokół nieborowskich stawów, jak i znakomitą kuchnią – do historii przeszedł smak serwowanego od święta wiśniowego sufletu.

Włodzimierz Piwkowski starał się pielęgnować w Nieborowie pamięć o dawnych właścicielach i wkrótce udało mu się nawiązać bliższe relacje z rodziną Radziwiłłów. Szczególnie serdeczne kontakty utrzymywał z Izabelą (Ballalą) Radziwiłową oraz jej córką Krystyną Radziwił-Milewską, co zaowocowało zaproszeniem przez kuratora przedstawicieli rodziny Radziwiłłów do Rady Naukowo-Konserwatorskiej Muzeum w Nieborowie i Arkadii, by móc współdecydować o planach rozwoju i konserwacji nieborowsko-arkadyjskiego zespołu.

Był człowiekiem szlachetnym i prawym, niezwykle pracowitym, powszechnie cenionym i szanowanym, bez reszty oddany sprawom Nieborowa. Wielu zapoczątkowanym projektom towarzyszył aż do momentu ich realizacji, nawet gdy nie był już do tego formalnie zobowiązany.

Ukoronowaniem jego wieloletniej pracy naukowej było stworzenie koncepcji i scenariusza ekspozycji w Świątyni Diany pod nazwą *Et in Arcadia ego*. Jej otwarcie odbyło się 2001 roku, a Muzeum w Nieborowie i Arkadii uhonorowane zostało prestiżową nagrodą „Sybilla” w kategorii „wystawy archeologiczne”. Za swoją działalność muzealną był wielokrotnie nagradzany, m.in. Europejską Nagrodą za Ratowanie Zabytków (1994), Złotym Krzyżem Zasługi (1987) oraz Kawalerskim Orderem Odrodzenia Polski (2002).

Włodzimierz Piwkowski był kuratorem Muzeum w Nieborowie i Arkadii przez 24 lata. Pozostawił po sobie imponujący dorobek naukowy, dzięki któremu Nieborów jest obecnie jedną z najlepiej zachowanych i opracowanych rezydencji w Polsce. Jego inicjatywy i aktywność sprawiły, że zespół pałacowo-ogrodowy w Nieborowie i Arkadii stał się instytucją, której funkcje i rola wykraczały poza standardy definiujące działalność muzeów rezydencjonalnych.

Legendarny kurator na zawsze pozostanie w pamięci pracowników Muzeum w Nieborowie i Arkadii.

Monika Antczak